

KRYTYKA i SAMOKRYTYKA

dźwignią budownictwa socjalistycznego

Jednym z najbardziej nieodzownych narzędzi w rękach proletariatu w walce o wykonanie planu 6-letniego jest twórcza krytyka i samokrytyka.

Towarzysz Stalin niejednokrotnie wskazywał, że krytyka i samokrytyka to niezbędny środek wychowania mas, wciągająca miliony ludzi pracy do twórczego budownictwa, do udziału w rządzeniu krajem, do niezwykłej broń w walce z biurokracizmem, skostnieniem i rutyną.

Krytyka i samokrytyka to dźwignia rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

„Walka między starym i nowym — uczy towarzysza Stalina — między tym co obumiera i tym co się rodzi, oto podstawa naszego rozwoju. Jeśli nie zaznaczymy i nie ujawnimy otwarcie, uczciwie, jak przysłowi bolszewikom niedociągnięć i błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy sobie postawić jako jedno z głównych zadań uczciwą i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie jest możliwe iść naprzód, bez tego nie ma rozwoju”.

Genialne te nauki mają ogromne znaczenie dla naszego budownictwa. Czyż nasz ruch racjonalizatorski, nasze nowe formy pracy nie są zaprzeczeniem starych metod, i czy moglibyśmy osiągnąć nową, wyższą wydajność, czy moglibyśmy wprowadzić nowe normy, gdyby przodujący robotnicy nie odnieśli się krytycznie do starych metod, do starych, przytych już hamujących naszą produkcję norm?

Towarzysz Stalin w swym przemówieniu na I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców powiedział: „Ruch stachanowski, to taki ruch robotników, robotnic, który stawia sobie za cel przekroczenie obecnych norm technicznych, przekroczenie zaprojektowanych potencjałów wytwórczych, przekroczenie istniejących planów i bilansu wydajności, przekroczenie nie dlatego, że te właśnie normy stały się już przestarzałe dla naszych czasów, dla naszych nowych ludzi”.

Pstrowski w przemyśle węglowym, tow. Krajewski w budownictwie, Passon w przemyśle metalowym, to wybitni nowatorzy wyzwoleńcy Polski. Ich inicjatywa w łamaniu starych metod pracy znalazła szerokie zrozumienie i poparcie robotników. Pobudziła szerokie masy pracujące do rewizji starych sposobów produkcji i do zwiększenia wydajności pracy. Jedynie w warunkach socjalizmu, demokracji ludowej, kiedy klasa robotnicza jest siłą rządzącą w kraju, może rozwinąć się masowy ruch racjonalizatorski, nowatorstwa i współzawodnictwa. Krytyka i samokrytyka zaś są głównym motorem w tworzeniu i rozwijaniu tego ruchu.

Inicjatywa przodujących metalowców Zakładów Starachowickich, wzywających do wprowadzenia nowych norm technicznych, podchwyciona i realizowana przez wszystkich robotników tego przemysłu, wspaniałe rezultaty Czynu Październikowego, który zrodził nowe formy podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych produkcji itp. są właśnie wynikiem nowego, twórczego, krytycznego stosunku do pracy dotychczasowej, chęcią odrzucenia co stare i przeżyte, chęcią pracowania w nowy sposób.

Oto co mówi na ten temat Bro-

Stolarz z PZPD dyrektorem technicznym zakładu

W naszej fabryce od dawna pracuje majster stolarski tow. Serafin Miluś, który wyróżnia się dobrymi wynikami produkcyjnymi. W dniu 1 maja 1948 r. został on odznaczony za socjalistyczny stosunek do pracy Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ostatnio tow. Miluś objął stanowisko dyrektora technicznego w Państwowych Zakładach Przemysłu Drzewnego Nr 3.

Jednocześnie za dobre osiągnięcia w pracy awansowany został na stanowisko majstra placowego tow. Rebański — robotnik placowy.

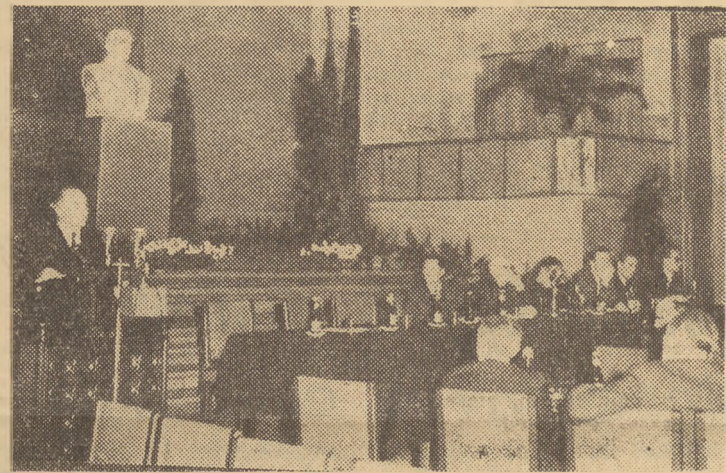
J. MLYNARCZYK
robotnik PZPD Nr 3

niśtawa Konieczna, wielokrotna przodownica pracy Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu: — „Siedzę przy swojej wiertarce, pogłębiłam otwory w kolumnie korpusu i wciąż myślę o jednym: „Powinam wykazać, jakie błędy popełniłam dotąd w pracy; muszę pokazać jakie ulepszenia mogłabym jeszcze wprowadzić”. Opisuje ona dokładnie wady dotychczasowego procesu produkcji i sposobu jego ulepszenia. „Dawniej ustawiałam wiertarkę byle jak, dziś poznalam zasadę: dobry robotnik nie bierze dwa razy do ręki tego samego detalu”.

Norma wykonywana przez Konieczną rosła nieustannie, osiągała ponad 200 proc. „Nie możemy dziś pracować tak, jak pracowaliśmy dawniej, nie będziemy mogli pracować jutro, tak jak pracujemy dziś. Ani jednego dnia po staremu”. Oto jak dialektycznie rozumie robotnica Konieczna swą pracę.

Te samą myśl wyraża młody ZMP-owiec, tow. Sliwiński gdy mówi: „Nowe normy dają nam poczucie dumy, że nie hamujemy niczego, co może przyspieszyć wykonanie planu”. Czyż nie jest to wspaniały dowód nowego socjalistycznego stosunku do pracy, najlepszego przyswojenia sobie bolszewickiej zasady krytyki i samokrytyki, jako głównej dźwigni rozwoju budownictwa socjalistycznego?

Ogromna rola w pogłębianiu i rozwijaniu krytyki i samokry-



Sejma teoretyczna, poświęcona pracom towarzysza Stalina o językoznawstwie. Sala Rady Państwa w dniu 4 grudnia 1950 r.

W oparciu o doświadczenia marynarzy radzieckich załogi naszych statków osiągają coraz lepsze wyniki eksploatacyjne

M/t „Karpaty” zdobywa proporzec przechodni w III etapie współzawodnictwa

W poniedziałek przed południem powrócił do portu macierzystego po dłuższej podróży statek Polskiej Marynarki Handlowej m/t „Karpaty”. W ubiegłym roku m/t „Karpaty” zajmował jedno z ostatnich miejsc w tabeli statków, biorących udział we współzawodnictwie pracy. Ostatnio sytuacja się zmieniła. Dzięki wspólnym wysiłkom załogi zarówno pokładowej, jak i maszynowej i harmonijnej współpracy marynarzy z oficerami, statek zajął w III etapie współzawodnictwa pierwsze miejsce. M/t „Karpaty” wykonał swój plan roczny już z końcem października bieżącego roku i obecna podróż była rejsem poza-planowym.

Bezpośrednio po przycumowaniu statku i odprawie celnej, w salonie m/t „Karpaty” odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięskiej załogi. Do zebranych marynarzy przemówił naczelny dyrektor GAL tow. Sarnecki, wyrażając marynarzom podziękowanie za „włożony trud, dzięki któremu statek stał się przodującym jednostką PMH i zdobył proporzec lidera polskiej floty handlowej.

Z kolei przedstawiciel wydziału kulturalno — oświatowego, tow. Słupski, mówił o mobilizującym przykładzie marynarzy radzieckich, których doświadczenie, przeniesione przez aktyw partyjny, zostało przez załogę „Karpaty” w pełni wykorzystane.

Podstawowa organizacja partyjna na statku umiała zachęcić marynarzy i personel do współzawodnictwa w zakresie opieki nad maszynami i przyspieszenia szybkości rejsów, dzięki czemu statek systematycznie poprawiał swoją pozycję w tabeli współzawodnictwa, uzyskując w III kwartale br. przodujące miejsce.

Podstawowa organizacja partyjna na m/t „Karpaty” — oświadczył następny mówca, I sekretarz Komitetu PZPR przy PMH tow. Berezecki — należy do najlepiej

tyki w klasie robotniczej przypada komitetom partyjnym i radom zakładowym. Winny one coraz śmielej i szerzej organizować krytykę i samokrytykę płynącą bezpośrednio od warsztatu pracy.

Tymczasem zdarzają się jeszcze u nas wypadki, gdy twórcza, zdrowa krytyka jest hamowana przez biurokratyzowaną część administracji i starych rutyniarzy. A organizacja partyjna biernie się temu przygląda.

Typowym przykładem takiego szkodliwego, nieproletariackiego stosunku do słusznej krytyki i do prób wprowadzenia nowych metod w pracy, jest wypadek, jaki zdarzył się w swoim czasie w hucie „Zygmunt”. Były sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tej huty, tow. Sowa, poparł swym autorytetem szkodliwe stanowisko części robotników — rutyniarzy, przeciwstawiających się wprowadzeniu przez nową, zdolną robotnicę-rdzeniarkę, Dziklińską lepszych sposobów organizacji pracy.

Jak się okazało, zastosowanie proponowanych przez nią metod nie tylko podnosiło kilkakrotnie wydajność, lecz wprowadzało znaczne oszczędności w produkcji, dzięki zredukowaniu ilości wybrakowanych rdzeni i zmniejszeniu obsługi rdzeniarni z 15 do 7 osób.

Nie trzeba dowodzić, jak wielkie byłyby szkody, gdyby w porę nie zlikwidowano tego bezdusznego, skostniałego, biurokratycznego sto-

sunku do inicjatywy młodej, utalentowanej robotnicy Dziklińskiej, gdyby nie przyjęto jej socjalistycznej krytyki poprzednich sposobów pracy.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że światła, zdrowa, twórcza krytyka i samokrytyka niedociągnięć w pracy, organizowania i pobudzania przez organizację partyjną, jest podstawowym elementem realizacji planu 6-letniego. Wychowanie bowiem najszerzych mas w duchu krytyki i samokrytyki pobudza do pracy po nowemu, do łamania zastojów i konserwatyzmu, uczy zwalczać biurokratyzm, który jest hamulec wszelkiego marszu naprzód.

F. S.

Podnieść poziom pracy organizacji partyjnej w zespole PGR — Starogard

Zespół PGR Starogard należy do dobrze pracujących. Żniwa ukończył 8 sierpnia 10 października zaś siew jesienny. Roczny plan dochodowości zespół przekroczył już w trzecim kwartale. Załoga robotnicza gospodarstw zespołu z dumą meldowała o wykonaniu zobowiązań październikowych. Wśród przodowników pracy, którzy systematycznie przekraczają plan, jest wielu członków PZPR i ZMP.

Należałoby więc przypuszczać, że podstawowa organizacja partyjna w zespole działa dobrze i sprawnie.

Tymczasem tak nie jest. Organizacja partyjna wykazuje szereg poważnych braków. Mimo, że zespół pracuje nieźle, nie wykorzystuje on jeszcze w pełni wszystkich swoich możliwości. Stosuje się doświadczenia i metody pracy przodowników w zbyt wąskim zakresie. Nazwisk ich nie zna dobrze nawet dyrektor zespołu tow. Wróblewski.

Współzawodnictwo nie przekształciło się w masowy ruch o-

Ludzie Kraju Rad

TROFIM ŁYSENKO

Trofim Łysenko, wielki agrobiolog jest przewodniczącym Akademii Nauk Rolniczych i członkiem Prezydium Akademii Nauk ZSRR. Rozwinięta przez niego teoria stadialnego rozwoju roślin jest znana w całym świecie. Na podstawie licznych prac naukowych i praktyki rolniczej, udowodnił, że można wpływać na rozwój roślin w pożądanym przez człowieka kierunku.

Za swą pracę naukową otrzymał trzy Nagrody Stalinowskie oraz tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Jest również członkiem Rady Najwyższej ZSRR. Posiada wiele odznaczeń m. in. dwa ordery Lenina i Order Czerwonego Sztandaru Pracy.



garniający całą załogę i dlatego doceniając osiągnięcia produkcyjne zespołu, trzeba stwierdzić, że byłyby one znacznie większe gdyby podstawowa organizacja partyjna odgrywała bardziej aktywną rolę w mobilizowaniu robotników do walki o wykonanie i przekroczenie planu.

Przez dłuższy czas sekretarzem Komitetu Zakładowego był tow. Cielmierski, który zaniedbywał swe obowiązki. Nie było ani planu pracy komitetu, ani kalendarza zebranych partyjnych w poszczególnych gospodarstwach, ani posiedzeń egzekutywy. Zbierano się rzadko i niesystematycznie, sprawy omawiano albo w „trybie alarmowym”, albo też... nie omawiano wcale. Ewidencja członków i kandydatów partii faktycznie nie istniała. Szkolenie partyjne odbywało się tylko w trzech gospodarstwach — Kopytkowie, Klonowie i Rywałcie — na ogólną ilość 13 gospodarstw w zespole.

Tow. Rutkowski, który zastąpił tow. Cielmierskiego na stanowisku sekretarza KZ, również nie potrafił usprawnić pracy Komitetu Zespołowego. Zebrania partyjne nie odbywały się regularnie. Nowy sekretarz musiał całą niemal uwagę poświęcić uporządkowaniu ewidencji i sprawozdawczości. Praca polityczno-wychowawcza nadal pozostawała w zapomnieniu.

W sierpniu, Komitet Powiatowy w Starogardzie skierował na stanowisko komisarza zespołowego tow. Wojciechowskiego, który częściowo usunął braki w pracy organizacji partyjnej. Regularnie zaczęła się zbierać egzekutywa KZ, szeroko omawiając zagadnienia gospodarcze zespołu. Do każdej z oddziałowych organizacji w poszczególnych gospodarstwach przydzielono łącznika z komitetu zespołowego.

Ale zasadniczy odcinek pracy

partyjnej — praca polityczno-wychowawcza, szkolenie i praca agitatorska, nadal są zaniedbane.

Współpraca administracji z komitetem zakładowym wykazuje również poważne braki. Ogranicza się ona do składania sprawozdań przez dyrektora zespołu na posiedzeniach egzekutywy partyjnej.

Komitet Zakładowy nie rozporządza dostatecznie szerokim aktywnym, a polecenia partyjne wykonują wciąż ci sami ludzie.

Sekretarz KZ tow. Wojciechowski nie posiada doświadczenia pracy partyjnej w PGR. Komitet Powiatowy powinien okazywać mu więcej stałą i konkretną pomoc, umiejętnie skierować jego uwagę na zasadnicze zagadnienia pracy partyjnej w specyficznych warunkach gospodarstwa rolnego. Za brak tej pomocy winę ponosi częściowo także sam tow. Wojciechowski, który rzadko kontaktuje się z KP, nie informując go o stanie działalności gospodarczej zespołu oraz o przebiegu pracy polityczno-wychowawczej. Komitet Powiatowy ze swej strony mało interesował się pracą organizacji partyjnej zespołu, będąc przekonanym, że ponieważ zespół pracuje nieźle, więc i praca partyjna stoi na należytych poziomach. Dopiero od kilku tygodni, gdy KP zorientował się nareszcie, że w przodującym zespole PGR partyjna organizacja pracuje słabo — udzielono jej pomocy. Lecz nie zmieniło to w sposób zasadniczy sytuacji, ponieważ pomoc ta była dorywcza i niewystarczająca.

Konieczne jest więc, aby egzekutywa KP w Starogardzie zanalizowała całokształt pracy partyjnej w zespole PGR i wskazała konkretne drogi dalszego jej usprawnienia.

(a)

Palacze szczecińskiego holownika „Henryk” zobowiązali się zaoszczędzić 25 procent węgla

Przodujący palacze holownika s/s „Henryk”, należącego do Zarządu Portu w Szczecinie, Longin Koneczko i Tadeusz Noskiewicz oraz mechanicy Alfred Nowakowski i Paweł Kiesza i ich pomocnicy Hugon Brachman i Franciszek Stańko, zobowiązali się zaoszczędzić 25 procent przewidzianej do zużycia na statku

ilości węgla. Już w pierwszych dniach realizacji tego zobowiązania, załoga holownika uzyskała poważne oszczędności.

Omawiając metody, stosowane przez załogę s/s „Henryk” mechanik okrętowy ob. Nowakowski, stwierdził, że palacz musi bezustannie kontrolować ciśnienie kotła, utrzymywać w czystości popielnik i ruszt oraz dbać o czystość zewnętrzną i wewnętrzną kotła. Na holowniku „Henryk” zastosowano sztuczny ciąg i podgrzewanie powietrza, co również wpłynęło korzystnie na zmniejszenie zużycia. Ważnym momentem jest umiejętne zasilanie kotła powietrzem, szybko i sprawnie podrzucanie i stosowanie odpowiedniej grubości warstwy węgla. Duże znaczenie ma stała współpraca całej załogi i unikanie zbędnych manewrów statku.

(w)



CIASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w Rozdzielniach PKP „Ruch”.

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

Z festiwalu filmów radzieckich

Dwa popularno-naukowe arcydzieła kinematografii

Pustynia: sfaldowane, wiatrami pomarszczone ławice piasku, gdzie niegdzie wyrastające z nich samotne, rachityczne krzewy — martwy, zastygły w bezruchu krajobraz. Ale martwość to tylko pozorna. Gdy słońce przestaje prażyć powierzchnię piasków, z nor swych wypełniają tajemniczy ich mieszkańcy. Pustynia ożywa.

To właśnie utajone, ukryte przed okiem ludzkim życie pustyni podpatrzył i utrwalił na filmie „W piaskach Średniej Azji” znakomity radziecki popularyzator nauk przyrodniczych, laureat nagrody stalinowskiej, Aleksander Zguridi.

Na ekranie widzimy mozolną pracę żuków, tocących do swych nor zdobyc i cychających na te zdobyc rabusiów — skarabeu-

zów. Waż boją rzuca się i dławii w śmiertelnym uścisku bezbronne wobec niego, roślinożerne stworzonko, zwane skoczkiem pustyni. Dusiciel spotyka się z koleją z równorzędnym przeciwnikiem, pustynnym krokodylem. Z nastaniem nocy wyruszają na łowy skorpiony, jaszczurki i drapieżne ptaki. Wdzięczna gazella ginie w szponach skrzydlatego drapieżnika. Bezlitosna walka o życie wypełnia pustynię.

Film realizowany był wśród piasków pustyni Kara-Kum. Zdjęcia odwiedzają z naukową ścisłością życie zamieszkających na niej zwierząt. Nic nie zostało tu zainscenizowane, wszystko stanowi tylko wierny obraz życia.

Z tej okrutnej rzeczywistości

przenosi nas film do ujścia żyłdajnej rzeki. Na ekranie ukazują się śniegiem pokryte górskie szczyty — źródło wody, która te surowe pustynne obszary zdolna jest przemienić w kwitnące sady. Obraz kwiatami pokrytych jabłoni kończy optymistycznym akcentem ten, jedyny w swoim rodzaju, niezwykle interesujący film.

Film nakręcony został w 1942 r. — w drugim roku wielkiej wojny w obronie ojczyzny. Nacechowany jest tak właściwą ludziami radzieckimi pasją odkrywczą i niezłomną wolą wykorzystania tych odkryć dla dobra i szczęścia ludzkości.

A oto nowe arcydzieło popularno-naukowej kinematografii radzieckiej — „Leśna opowieść”. Film pouczający i jednocześnie bawiący, urzekający niewysłowionym pięknem ukazwanego krajobrazu i wypełniającego go bujnym życiem.

„Leśna opowieść” to jednoroczny wycinek dziejów pewnej bobrzej rodziny: mamy, taty i kilkorga dzieci, przeżywającej właściwie temu zwierzęciu radości i troski, walczącej dzielnie z przeciwnościami i cychającą nań zewsząd niebezpieczeństwem. Ogładamy tę rodzinę w czterech porach roku: w zimie, na wiosnę, w lecie i w jesieni. Zdjęcia wiosennej powodzi, letniego budownictwa grobli i tam, jesiennej gromadzenia zapasów i zimowych „wieczorów”, spędzanych w gromie rodzinnym, w dobrze zabezpieczonym, przytulnym domku — odsłaniają przed oczyma widzów pełny obraz bobrzej życia.

Ale realizatorzy filmu nie ogra-

niczyli się do tego głównego wątku — pupilów swych ukazał na tle otaczającego ich świata. Oprócz bobrów, widzimy na ekranie innych leśnych mieszkańców: wdzięczne sarenki, zajączki i szopy, przeżabiane misie, rozpiekane ciętrzewie — wiele, wiele różnych zwierząt i ptaków, a obok nich, ich śmiertelnych wrogów: wilki, lisy i żarłoczne szczupaki. Każde z tych zwierząt pokazane jest w typowych dla jego gatunku sytuacjach, każda z tych sytuacji ukazuje wiernie właściwości gatunku.

Film trzyma uwagę widzów w nieustannym napięciu. Takie sceny, jak np. pożar lasu, lub tragiczne dzieje dwóch zabłąkanych małych bobrów i ich rozpaczliwa walka o życie, pozostawiają po sobie niezapomniane wrażenie. Widok mądrej i wytrwałej pracy bobrzy „architektów” budzi do brze zastużone uznanie i podziw wśród publiczności. Toaletowe zabiegi bobrów, pocieszne harce rozbaraszkowanych w rzecze niedźwiadków lub zapamiętała, — odadana plastycznie i dźwiękowo — walka „zaciętrzewionych” ciętrzewi — wzruszają i śmieją pogodnym komizmem obrazów.

Zdjęcia zwierząt, dokonane w powietrzu, na ziemi i pod wodą, zdumiewają mistrzostwem. Naturalne kolory obrazów oddają w pełni bogactwo barw leśnego krajobrazu.

„Leśna opowieść” — dzieło Aleksandra Zguridi, wyprodukowane przy współudziale reżysera Bugajewa — służy wielkiej sprawie poznania świata, stanowiąc w tej dziedzinie jedno z najwyższych osiągnięć kinematografii radzieckiej.

MIROSLAWA KARPIŃSKA



W kinach Wybrzeża w ramach festiwalu filmów radzieckich, ukazał się barwny film przyrodniczy o życiu bobrów i zwierząt leśnych p. t. „Opowieść leśna” produkcji Moskiewskiej Wytwórni Filmów Popularno-Naukowych, w opracowaniu A. Zguriego.

Na zdjęciu: fragment filmu, przedstawiający sarenki przy wodopoju.

NASI CZYTELNICY PISZA

Pracownicy bufetu dworcowego w Gdańsku powinni zapewnić lepszą obsługę podróżującym

„W pierwszym okresie pracy bufet dworcowy w Gdańsku był wzorem dobrej organizacji zakładu gastronomicznego. Obecnie jednak sytuacja uległa zmianie. W godzinach większego natężenia ruchu pasażerskiego na dworcu trudno doczekać się jakiegokolwiek dania lub na poju, przygotowywanego w kuchni. Kelnerzy mają dużo dobrej woli i starają się o należyta obsługę podróżują-

ych, lecz wysiłki ich „rozbijają się” o okienko kuchni, która hamuje tok ich pracy.”

T. W.

(nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI: Zakłady Gastronomiczne w Gdańsku, sprawujące bezpośrednie kierownictwo nad bufetem dworcowym, powinny bliżej zainteresować się tą sprawą i usunąć trudności w obsłudze pasażerów.

Niepunktualna rada zakładowa

L. MILCARZ — stwierdza, że rada zakładowa Przedsiębiorstwa Inwestycyjno - Remontowego w Sopocie, prze-

jawiająca na ogół ożywioną działalność, jeszcze żadnej z organizowanych imprez nie rozpoczęła punktualnie. Każda akademia, zebranie załogi czy nawet narada wytwórcza odbywa się z opóźnieniem przeciętnie 40-minutowym.

Szanujmy nowy pieniądz

HENRYK EKERT — zwraca uwagę, że nowe pieniądze, szczególnie zaś banknoty trzeba szanować. Niedbale składanie, łamanie i brudzenie doprowadza do szybkiego ich zniszczenia. „Nasz nowy pieniądz posiada większą wartość i dlatego godny jest poszanowania” — stwierdza słusznie w zakończeniu ob. Ekert.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. B. STRUPIECHOWSKI. — Sprzedaż węgla nie jest u nas reglamentowana i dlatego Centrala Zbytu Węgla po upływie terminu zgłaszania zapotrzebowania nie miała obowiązku przyjmowania list dodatkowych.

OB. WŁAŻLIŃSKI. — Na skutek Waszego listu w Gminnej Spółdzielni w Łebieniu została przeprowadzona kontrola. W jej wyniku zlikwidowano kumoterstwo. Wyjaśniamy poza tym, że prawo pierwszeństwa w zaopatrywaniu w sklepowych gminnych spółdzielni posiadają mało i średniorolni chłopcy, oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Rada kobieca ZOB nr 2 nie przejawia żadnej działalności

Rada kobieca w Zakładach Opakowań Białych Nr 2 nie przejawia żadnej działalności. Nie zainteresowała się dotychczas warunkami, panującymi w przedsiębiorstwie zakładowym, nie interesuje się tym, jak kobiety realizują zobowiązania produkcyjne, nie pomaga kobietom w przezwyciężaniu istniejących trudności.

Od rady kobiecej oczekujemy zorganizowania na terenie fabryki doszkolenia fachowego dla kobiet. Podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa powinny również zwrócić więcej uwagi na pracę rady kobiecej, powodując uaktywnienie nie jej działalności.

S. OSTROWSKA

pracownica ZOB Nr 2

GŁOS SPORTOWY

Sportowcy radzieccy przygotowują się do sezonu zimowego

W związku Radzieckim trwają przygotowania do sezonu zimowego. Zatwierdzony ostatnio kalendarz zawodów narciarskich i łyżwiarskich obejmuje szereg imprez masowych i wyczynowych we wszystkich ośrodkach sportów zimowych ZSRR.



Indywidualne mistrzostwo Polski w gimnastyce na rok 1950 zdobyła Reindlowa (Ogńiwo - Kraków).

W dniach 7—21 stycznia odbędą się wszechzwiązkowe, korespondencyjne zawody narciarskie, w których weźmie udział imponująca liczba — ponad 1 milion — zawodników i zawodniczek. W początkach stycznia rozegrane będą również zawody narciarskie z udziałem czołowych zawodników. Biegi płaskie odbędą się w Leningradzie, a slalom i skoki, w Bakuriani (Gruzja).

Narciarskie mistrzostwa ZSRR odbędą się w marcu w trzech miejscowościach: biegi płaskie w Zlatoustie, slalom i kombinacja alpejska w Alma Ata, a skoki o twarte w Kiriowie.

Tradycyjne zawody narciarskie z okazji „święta północy”

odbędą się, jak corocznie, w Murmańsku w początkach kwietnia. Weźmie w nich udział około 400 tys. zawodników.

Ponadto w całym kraju rozegrane zostaną liczne zawody z udziałem narciarzy wiejskich, mistrzostwa poszczególnych republik związkowych oraz zawody drużynowe juniorów.

Bogato zapowiada się również sezon łyżwiarski m. in. w początkach stycznia w Leningradzie, Tule i Alma Ata odbędą się wielkie zawody w jeździe szybkiej. W końcu marca rozegrane zostaną w Archangielsku wszechzwiązkowe mistrzostwa juniorów w jeździe szybkiej i figurowej.

KOSZYKARKI FSGT przyjeżdżają do Polski

W śróde, 6 grudnia przyjeżdża do Warszawy reprezentacja kobieca FSGT w koszykówce.

Francuzki przyjeżdżają z Pragi, gdzie uczestniczyły w rozgrywkach o wielką nagrodę stolicy Czechosłowacji.

Reprezentacja FSGT rozegra w Polsce trzy spotkania: 8 grudnia

w Łodzi z reprezentacją CRZZ, 10 grudnia w Łodzi z reprezentacją ZS Włókniarz, 12 grudnia w Warszawie z reprezentacją ZS Spółnia.

Drużyna FSGT przybędzie w następującym składzie: Chenet, David, Dessertenne, Dugain, Gago, Gillard, Huck, Laurens, Jerch, Maury, Molinie, Gichot, Reyhard, Rodriguez, Scaroe, Romagnoli. Sędzią faniszym oraz kierownik, sędzią i trener.

Wiadomości szachowe

POTEMSKI NADAL MISTRZEM GDAŃSKA

Indywidualne mistrzostwa Gdańska zostały zakończone. Dwumiesięczne zmagania dały następujące wyniki: mistrzem Gdańska (po raz drugi) został Potemski, który zdobył 10½ punkta. Drugie i trzecie miejsce podzielił między sobą Mackiewicz i Sulik. Każdy z nich uzyskał po 10 punktów. Na czwartym miejscu znajduje się Wisniont 9½ punkta. Piąte miejsce zdobył Świąński — 9 punktów, szóste Górkiewicz — 8 punktów. Siódme, ósme, dziewiąte i dziesiąte miejsce zajęli: Mesner, Andruszkiewicz, Baum i Dwornik.

LESIAK MISTRZEM GDYNI

Indywidualne mistrzostwa szachowe w Gdyni dały następujący rezultat: mistrzostwo miasta zdobył Lesiak — 12 punktów, wicemistrzem został Klimaj — 11 punktów, trzecie miejsce zajął Świąński — 9 punktów, czwarte — 8½ punktów. Wszyscy ci gracze

zostali dopuszczeni do indywidualnych mistrzostw Wybrzeża.

Mistrzostwo Sopotu zdobył Ziembliński osiągając 10½ punkta oraz uczestnictwo w finale mistrzostw Wybrzeża.

MISTRZOSTWA INDYWIDUALNE WYBRZEŻA

1 grudnia br. rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa szachowe Wybrzeża. Odbijają się one w Gdańsku, w lokalu Okręgowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w srody i piątki od godz. 18. W finale mistrzostw Wybrzeża grają: Dreszer, Potemski, Górkiewicz, Sulik, Wisniont, Świąński, Andruszkiewicz, Mesner i Dwornik z Gdańska. Nie biorą udziału: Francuz, Mackiewicz i Baum. Z Gdyni biorą udział: Lesiak, Klimaj, Świąński i Pelc oraz Ziembliński z Sopotu. W pierwszym dniu turnieju Ziembliński wygrał z Mesnerem oraz Dreszer z Górkiewiczem, Partie Pelc — Wisniont i Klimaj — Lesiak zostały nieukończony. Amatorzy i sympatycy szachów proszeni są o odwiedzanie imprezy.

O b w i e s z c z e n i a

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Prezydium MRN Wydział Finansowy w Gdyni w myśl art. 86 dekretu z dnia 28. I. 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84) podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 9. XII. 1950 r. o godz. 11 w lokalu firmy Jacht - Service Sp. z o. o. w Gdyni, Al. Zjednoczenia Nr 5 celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji: całkowitego urządzenia warsztatowego, składającego się z pł. taśmowych, tarczykowych, szliferek elektrycznych, wiertarek elektrycznych, maszyn do szycia żagli, spawarki elektrycznej, heblarki do drzewa, oraz maszyn do pisania, 2 łodzi rybackich i innego sprzętu oszacowanego na ogólną kwotę 43.650 zł. Cena wywołania stanowi połowę ceny oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 9 XII 1950 r. od godz. 9 do 11 w miejscu wyżej podanym.

Celem zapobieżenia likwidacji warsztatu zostanie on sprzedany w całości. Poszczególne maszyny nie będą sprzedawane.

PREZYDIUM M.R.N.
Wydział Finansowy

2971/k

Pracownicy poszukiwani

10 monterów samochodowych, 3 pomocników monterów, 3 ślusarzy, 1 kowal, 2 tokarzy, 1 referenta do działu organizacji i zatrudnienia przynajmniej od zaraz Państwowa Komunikacja Samochodowa warsztaty w Gdańsku, ul. Wąłowa 14. 2973/k

Nitery, kowali, tokarzy, stolarzy, ślusarzy, robotników niewykwalifikowanych zatrudniających w tymczasie Stocznia Gdynia, zgłoszenia Stocznia Gdynia, ul. Czechosłowacka, Dział Kadr. Warunki pracy ew. zakwaterowania do omówienia na miejscu. 2974/k

Apteka Zakładu Lecznictwa Pracowniczego w Gdyni, ul. 22 Lipca 44 — telefon 41-67

K U P U J E:

butelki apteczne (czyste) pojemności od 30,0 do 300,0 wlicznie, piacąc ceny rynkowe. — 2064/k